

Sław MILEWSKI
Towarzystwo Rapperswilskie

Władysław Broel-Plater – założyciel Muzeum Polskiego w Rapperswilu (zarys biografii)

W roku 2008 minęło 200 lat od daty narodzin hrabiego Władysława Platera, założyciela pierwszego polskiego muzeum narodowego – a w roku 2010 minie 140 lat od dnia jego otwarcia.

W eseju o tym muzeum, zamieszczonym w 1995 r. w „Muzealnictwie”, jego autor, Bogusław Mansfeld stwierdził m.in., że hrabia Władysław Plater nie doczekał się dotychczas monografii, na którą z pewnością zasługuje. Minęło kilkanaście lat i sytuacja ta nie uległa zmianie. Ale – jeśli uświadomimy sobie, że monografia człowieka to obszerna, wyczerpująca rozprawa o jego życiu i działalności na tle epoki, i jeśli zapoznamy się z zarysem biografii Platera, to stanie się oczywiste, że opracowanie jego monografii po upływie 120 lat od jego śmierci, po zniszczeniu archiwów rodzinnych i archiwów muzeum rapperswilskiego, jest zadaniem niezwykle trudnym, pracochłonnym, wymagającym poszukiwań archiwalnych w wielu ośrodkach, z którymi Plater za życia się kontaktował. A nawet – nie mówiąc o udokumentowanej monografii – trudno odtworzyć w miarę pełny obraz jego życia.

Rodzina Platerów pochodziła z Westfalii. W końcu XIII wieku jeden z jej członków, Fryderyk, przeniósł się nad Dźwinę, na ziemie będące przedmiotem rywalizacji między zakonem kawalerów mieczowych a arcybiskupem ryskim, i stał się protoplastą nowej linii rodu, zwanej później polsko-inflancką. Zakorzenianiu się Platerów w Inflantach z czasem, zwłaszcza od XVI wieku i Unii Lubelskiej, zaczął towarzyszyć proces ich stopniowej polonizacji, będący w dużej mierze następstwem zawierania małżeństw z miejscowymi szlachciankami, a jak wiadomo, na wschodnich obszarach Rzeczypospolitej Obojga Narodów miejscowa szlachta pochodzenia litewskiego czy ruskiego także z czasem w rosnącym stopniu przesiąkała polską kulturą i utożsamiała się z przynależnością do

narodu polskiego. Nie zmieniło się to po zaborach i znajdowało wyraz m.in. w udziale w walkach o przywrócenie niepodległości. I tak np. ojciec Władysława Kazimierz Plater uformował własnym sumptem pułk walczący z zaborcą o przywrócenie wolności ojczyzny.

Władysław Ewaryst hrabia Broel-Plater, syn Kazimierza i Apolinary z domu Żabówny, córki wojewody połockiego, urodził się 7 listopada 1808 r. w Wilnie, gdzie spędził też lata dzieciństwa i nauki szkolnej. Jak odnotował Sz. Konarski, autor drzewa genealogicznego rodziny Platerów, Władysław był w roku 1824 „celującym uczniem” w gimnazjum wileńskim. Po jego ukończeniu przez rok „słuchał kursu nauk wyższych w uniwersytecie wileńskim”, a następnie w roku 1827, zgodnie z ówczesną praktyką wielu zamożnych rodzin ziemiańskich, wyjechał „dla otarcia się w świecie”, najpierw do Petersburga, a następnie do kilku krajów Europy Zachodniej – Niemiec, Anglii, Szwajcarii. W toku tego pobytu, w roku 1827 studiował pewien czas na uniwersytecie berlińskim. I to był koniec jego nauki – dwa krótkie pobyty na wyższych uczelniach, a nie pełny kurs studiów zakończony dyplomem. Ale warto przypomnieć, że w XIX wieku w jego środowisku – nie tylko w jego pokoleniu, ale jeszcze w paru następnych – kończenie wyższych studiów nie było rzeczą powszechną. Panowie – jak to napisał we wspomnieniu o swym ojcu, urodzony u schyłku tego wieku też na terenach b. Wielkiego Księstwa Litewskiego, ks. Walerian Meysztowicz – bardzo często nabywali wiedzę nie przez programowo kierowane studia uniwersyteckie, ale przez pracę samodzielną, do której drogę otwierała znajomość języków.

Wybuch powstania listopadowego zastał Platera w Londynie. Na wieść o nim z początkiem 1831 r. wrócił do Warszawy. Krótki czas pracował w biurze spraw zagranicznych Rządu Narodowego. Potem wstąpił do wojska Królestwa Kongresowego, w którym został adiutantem pułkownika, a późniejszego generała Samuela Różyckiego podczas jego wyprawy na Litwę.

Gdy Sejm postanowił rozszerzyć swój skład o przedstawicieli Ziem Zabranych (to znaczy tych, które przed rozbiorami wchodziły w skład Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a po Kongresie Wiedeńskim nie weszły w skład Królestwa Polskiego, lecz pozostały prowincjami Cesarstwa Rosyjskiego), w sierpniu 1831 r. Władysław Plater przyjął propozycję powołania na posła z województwa mińskiego, w którym znajdował się majątek jego rodziców. Mając dwadzieścia trzy lata, był jednym z najmłodszych posłów, ale zarazem i jednym z bardziej aktywnych.

Aktywność polityczną kontynuował także po upadku powstania – na emigracji. Wkrótce po opuszczeniu kraju udał się do Anglii i tam (używając współczesnej terminologii) prowadził umiejętnie propagandę sprawy niepodległości Polski. Jego przemówienia na organizowanych w tym celu zgromadzeniach bu-

dziły duże zainteresowanie i emocje wśród słuchaczy i przyczyniły się do powstania podpisanego przez około stu tysięcy Brytyjczyków na pergaminie o 40-metrowej długości „Adresu do Narodu Polskiego” (przechowywanego następnie i eksponowanego przez wiele lat w muzeum rapperswilskim).

Na dłuższą metę Plater osiedlił się jednak, jak duża część emigrantów, w Paryżu. Tam początkowo współdziałał z księciem Adamem Czartoryskim i z Niemcewiczem, popierał Niemojewskiego przeciw lewicy, wraz z bratem Cezarym założył Towarzystwo Litewskie i Ziemi Ruskich, a od 1833 r. wydawał poświęcony sprawom polskim a adresowany do Francuzów i innych cudzoziemców miesięcznik „Le Polonaise. Journal des intérêts de la Pologne”. Przez trzy lata był naczelnym redaktorem tego pisma, a członkami jego redakcji byli m.in. poeta i publicysta Stefan Witwicki, generałowie Józef Bem i Henryk Dembiński, a także znani cudzoziemcy – m.in. Francuzi hr. Karol Montalembert, Karol Saint-Beuve, Włoch hr. Mamiani Della Rovere, Hiszpan margrabia Miraflores (późniejszy prezes parlamentu), portugalski pisarz Pinheiro Ferrera. Uprawiał też działalność wydawniczą, a w jej ramach odtworzył teksty wykładów paryskich Adama Mickiewicza (*Cours de la littérature slave*) i doprowadził do ich wydania.

Był konserwatystą, ale – choć jako wydawca korzystał z subwencji Czartoryskiego – nie zawsze prowadził pismo w pełni zgodnie z jego linią i intencjami, tak że po kilku latach utracił tę subwencję i musiał przerwać wydawnictwo. Nadal jednak na różnych polach starał się służyć Czartoryskiemu aż do 1842 r., w którym skrytykował go na łamach wydawanego przez siebie „Dziennika Narodowego”, co spowodowało zerwanie współpracy. W 1843 r. bezowocnie usiłował reaktywować na emigracji Sejm Królestwa Polskiego.

W tym też czasie ożenił się z niemiecką aktorką Karoliną Bauer. Pochodziła z Badenii. Była córką rotmistrza. Poznał ją kilkanaście lat wcześniej, w okresie studiów w Berlinie, i już wówczas nawiązała się między nimi wzajemna nić sympatii. Dalsze jego podróże, powrót do kraju w celu udziału w powstaniu, a następnie emigracja do Francji nie sprzyjały jej utrwaleniu. I w tych latach jego późniejsza małżonka stała się morganatyczną żoną księcia Leopolda Sasko-Koburskiego. Gdy po kilku latach tego związku książę przyjął zaoferowaną mu koronę usamodzielnionej niedawno wcześniej Belgii, podjął też decyzję o zawarciu tzw. małżeństwa dynastycznego, zapewniającego jego potomkom dziedziczenie tronu. I wtedy, po odnowieniu znajomości, po dłuższej przerwie, doszło do małżeństwa Karoliny z Platerem. Nie eliminowało to jednak wątpliwości, czy po zakończeniu swego morganatycznego związku – nawet już jako hrabina Platerowa – będzie ona mile widziana w wielu znaczących dla męża paryskich salonach. I to, obok niepowodzeń politycznych, skłoniło Platera do opuszczenia Paryża i zamieszkania w Szwajcarii. Pierwszym jego szwajcarskim adresem było niewielkie miasteczko Dietikon w kantonie argowijskim, niedaleko od

Zurychu. Tamże uzyskał obywatelstwo szwajcarskie. Wkrótce jednak przeniósł się nad Jezioro Zuryskie, do również niewielkiej miejscowości Kilchberg.

Nabył tam dom nazwany od swego rodowego przydomku willą „Zum Broelberg”. Bezpośrednim jego sąsiadem był pisarz szwajcarski Konrad Ferdynand Meyer, dzięki któremu nawiązał liczne kontakty z wielu osobistościami z miejscowego świata kultury i polityki. Jednocześnie do roku 1848 zdalnie kontynuował wydawanie „Dziennika Narodowego”. W tym też roku doszedł do zgody z ks. Czartoryskim i w czasie Wiosny Ludów, w imieniu „grona sejmowego”, zawiózł adres do Zgromadzenia Ogólnoniemieckiego we Frankfurcie. W kolejnych latach uprawiał publicystykę, m.in. w „Le Monde”. Jego dom stał się miejscem spotkań polskich emigrantów i Polaków przybywających z kraju.

Wybuch powstania styczniowego stał się impulsem do poszerzenia sfery aktywności politycznej Platera. Współdziałał ze szwajcarskim pisarzem Gotfrydem Kellerem z Zurychu w utworzeniu Szwajcarskiego Centralnego Komitetu Pomocy Polakom, który skupił 20 komitetów lokalnych i m.in. współfinansował zakup karabinów dla powstańców. Z inicjatywy Platera i przy jego finansowym wkładzie Komitet ten wydawał też przez prawie półtora roku (od lutego 1864 r. do czerwca 1865 r.) wychodzące trzy razy w tygodniu niemieckojęzyczne czasopismo „Der Weisse Adler” poświęcone sprawie niepodległości Polski. Jak to oceniał po upływie stu lat historyk Jerzy Borejsza, w swym studium o prasie emigracyjnej okresu powstania styczniowego, ponad 200 numerów tego pisma odegrało istotną rolę w kształtowaniu opinii o Polsce wśród niemieckojęzycznych mieszkańców Szwajcarii.

Podczas dyktatury Traugutta Plater został formalnym agentem powstańczego Rządu Narodowego w Szwajcarii. W schyłkowym okresie powstania i po jego upadku podjął różnokierunkowe działania na rzecz pomocy dla kraju i dla pojawiającej się na Zachodzie nowej fali emigracji. I tak uruchomił w Paryżu akcję pomocy Kościołowi katolickiemu w Polsce, a następnie w latach siedemdziesiątych stworzył funkcjonujący przez wiele lat fundusz wspomagający księży polskich wywiezionych na Syberię i w głąb Rosji (*Oeuvre d'assistance des prêtres polonais exilés en Sibirie et dans l'intérieur de la Russie*). Już w roku 1864 zorganizował w Szwajcarii dom polskich inwalidów, a także komitet pomocy naukowej ułatwiający popowstaniowym emigrantom poprzez stypendia zdobywanie kwalifikacji umożliwiających lepszą egzystencję w nowym dla nich środowisku. Te samorzutnie podejmowane przez Platera inicjatywy stanowiły początek nowego etapu jego działalności życiowej, w którym przyjął i realizował w praktyce hasła pracy organicznej, a także stał się ich propagatorem w środowisku emigracji.

I tak np. w Berlinie, na obchodzie rocznicy powstania w 1869 r. Plater powiedział, m.in.: „Przed wszystkim starać się powinna Polska o zespolenie wszystkich swych żywiołów państwowych, o jedność ogólnego kierunku, o rozszerzanie oświaty, powoływanie mas ludowych do życia narodowego, kształcenie się praktyczne specjalne, o znaczny postęp w pracy organicznej w kraju i działanie na zewnątrz, którego punkt oparcia jest w opinii publicznej nam przyjaznej w różnych krajach. Pomnijmy bowiem, że opinia publiczna stanowi jedną z pierwszych potęg w Europie”.

Takie sformułowanie celów rozwojowych prowadziło też do krytycznego spojrzenia na dotychczasową działalność niepodległościową. Szczególnie dobitnie zabrzmiało to w wypowiedzi Platera na posiedzeniu Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu w dniu 5 grudnia 1871 r.: „Robiąc rachunek stu-letni sumienia narodu naszego, uderza nas kierunek niepraktyczny w sprawie ojczyźnej, [...] zamiast pracy organicznej, systematycznej w dziele odrodzenia, marnowaliśmy siły żywotne w hecach politycznych stronnictw i porywaliśmy za broń nieraz nierozważnie [...]. Czas już przejąć się tą prawdą, że odrodzenie materialne państwa musi być poprzedzone odrodzeniem moralnym [...]”.

Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że na tle tezy o odrodzeniu moralnym jako czynnika działającym na rzecz odrodzenia państwa zrodziła się myśl o potrzebie utworzenia polskiego ogniska narodowego, które, mając na widoku odzyskanie niepodległości, pracowałoby nad podniesieniem poziomu świadomości narodowej. Ognisko takie miało stanowić „przybytek nietykalny zabytków historycznych” – muzeum, archiwum, biblioteka – wszystko nietykalne, bezpieczne i pewne, gdyż mieszczące się poza krajem i to poza sferą ewentualnych ingerencji zaborców. (Wprawdzie początkowo Plater podejmował kilka prób oddania po swej śmierci stworzonego przez siebie muzeum narodowego pod opiekę jednej z krajowych instytucji kulturalnych – najchętniej mającej siedzibę w najswobodniejszej dzielnicy, tj. Galicji, ale po kontaktach z krakowską Akademią Umiejętności, lwowskim Ossolineum i poznańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk i zaznajomieniu się z ich ostrożnym stanowiskiem zrezygnował z tego zamiaru).

Jeszcze przed podjęciem prac nad utworzeniem muzeum narodowego Plater wystąpił z inicjatywą upamiętnienia na ziemi szwajcarskiej stulecia polskich walk o niepodległość, za których początek uważał konfederację barską. Brak zgody władz miejskich Zurychu na postawienie w nim pomnika sprawił, że tzw. Kolumna Barska stanęła w 1868 r. w pobliskim miasteczku Rapperswil, posiadającym podupadły zamek z XIII wieku, a wkrótce kontakty z władzami tego miasta doprowadziły do tego, że w dwa lata później w tym zabytkowym zamku otwarto pierwsze polskie muzeum narodowe (którego zbiory przewieziono po I wojnie światowej do Polski, po czym sam zamek pomieścił wkrótce Muzeum

Polski Współczesnej, a po jego likwidacji po II wojnie światowej i dłuższej przerwie od roku 1975 mieści obecnie kolejne – również bogate i prowadzące wielostronną działalność kulturalną – Muzeum Polskie).

W 1870 roku nastąpiło otwarcie muzeum, które zaczęło dość szybko powiększać swe zbiory dzieł sztuki i pamiątek historycznych, a także książek i archiwaliów. Wśród ofiarodawców znaczny udział mieli emigranci po powstaniu listopadowym zamieszkujący w Szwajcarii, a także Francji, Niemczech i innych krajach, którzy osiągając wiek podeszły, korzystali z nowo powstałej możliwości przekazywania posiadanych pamiątek swej patriotycznej postawy i działalności, a nierzadko także związanych z Polską dzieł sztuki do narodowej ich składnicy na obczyźnie. Liczne dary, a także darowizny pieniężne spływały do muzeum także z innych środowisk emigracyjnych, jak również ze wszystkich trzech zaborów w kraju.

Plater, który zawarł z władzami miasta umowę o dzierżawie przestrzeni zamkowych na 99 lat w zamian za ich odnowienie, utrzymywanie na dobrym poziomie i relatywnie niewielki czynsz, został dożywotnim dyrektorem muzeum. Powołał kilkusobową Radę Muzealną stanowiącą – ale tylko formalnie rzecz biorąc – jego kolegialny zarząd (w jej skład wchodził Henryk Bukowski, antykwarez ze Sztokholmu, Stefan Buszczyński, ziemianin z Kijowszczyzny i pisarz, Agaton Giller, członek Rządu Narodowego podczas powstania, dziennikarz, który osiadł w Rapperswilu i szereg lat pracował dla muzeum, oraz znany pisarz Józef Ignacy Kraszewski). Za życia Platera Rada spełniała, i to w ograniczonym zakresie, funkcje doradcze, gdyż w praktyce on sam zarządzał muzeum jednoosobowo, a Rada miała przejąć władzę dopiero po jego śmierci.

Za życia Platera bardzo specyficzny charakter miało też zarządzanie finansami muzeum, które, formalnie rzecz biorąc, było instytucją ogólnonarodową. Tymczasem wszelkie wpływy zewnętrzne – z darowizn indywidualnych, składek, wpływów z biletów wstępu i podobnych źródeł – stanowiły (zwłaszcza w pierwszych latach istnienia) tylko niewielką część kosztów utrzymania i bieżącej działalności muzeum, a większość kosztów zarówno remontu zamku, jak bieżących kosztów jego utrzymania i kosztów związanych z ekspozycją muzealną pokrywał z własnej szkatuły sam Plater. Już w pierwszym sprawozdaniu rocznym wydanym w 1871 r. Plater wyliczył, że sam wyłożył dotąd na Kolumnę Barską i muzeum ponad 120 tys. franków szwajcarskich. Również w 1871 r. założył – mówiąc językiem współczesnym – lokatę długoterminową, lokując na niej własne prawie 80 tys. frs. z przeznaczeniem odsetek, wynoszących w ciągu dekady blisko 34 tys. frs., na utrzymywanie administracji muzeum. W następnych latach muzeum otrzymywało więcej darowizn i spadków, przy czym jed-

nak niektóre z nich miały określone z góry przez ofiarodawców przeznaczenie – np. na fundusz stypendialny.

Sam Plater jako dyrektor zajmował się głównie odbudową budowli zamkowej i dostosowaniem jej do nowych zadań oraz sprawami finansowymi (w tym zwłaszcza wspomnianym wyżej pokrywaniem znacznej części kosztów funkcjonowania muzeum z własnej kieszeni), a sprawy ekspozycji pozostawiał kolejnym kustoszom. Sam też kontynuował kilka zapoczątkowanych wcześniej dziedzin działalności niemuzealnej, a także rozwinął nowe i kierował nimi z dużą energią. Tak np. w 1882 r., pozyskawszy od Krystiana Ostrowskiego znaczną darowiznę na działalność stypendialną (450 tys. frs.), rozwinął ją w taki sposób, że stypendia rapperswilskie uzyskały ważną pozycję zarówno wśród polskiej emigracji, jak i wśród rodaków w kraju pragnących zdobywać kwalifikacje w renomowanych uczelniach na Zachodzie. W ślad za Ostrowskim poszli inni fundatorzy, zwiększając fundusze na ten cel do około miliona franków. W następstwie tego w okresie do I wojny światowej stypendia rapperswilskie otrzymało ok. 360 osób (wśród nich ok. $\frac{1}{3}$ z zaboru rosyjskiego), studiujących najróżniejsze kierunki w 48 miastach. Znaczna część tych stypendystów stała się w dalszym swym życiu wybitnymi uczonymi, twórcami, działaczami odgrywającymi dużą rolę w II Rzeczypospolitej.

Kontynuując akcję pomocy księżom polskim represjonowanym przez władze carskie, Plater pozyskiwał od organizacji katolickich z różnych krajów środki pieniężne i tą drogą wspierał systematycznie ok. 320 zesłanych na wschód księży, a jednocześnie publikował w językach francuskim i angielskim wydawnictwa o stosunku caratu do katolickiej ludności ziem polskich (w tym szczególnie o traktowaniu unitów na Podlasiu i innych ziemiach kresowych) oraz informował o tym instytucje watykańskie, a nawet osobiście papieża Leona XIII.

Na szczególne podkreślenie zasługuje uruchomienie przez Platera w ramach muzeum rapperswilskiego tzw. wydziału polemicznego, którego zadaniem było śledzenie w prasie krajów Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych publikacji dotyczących wizerunku Polski i Polaków pod zaborami i reagowanie na teksty oceniane jako nieobiektywne i szkodzące sprawom polskim. Była to działalność nowa w owych czasach i wyprzedzająca o wiele lat istnienie i działanie dzisiejszych służb prasowych. Jak już o tym była mowa, nieomal nie zachowały się w ogóle archiwalia rapperswilskie dokumentujące działalność Platera i jego współpracowników, a trzeba dodać, że całkiem brak dokumentów tzw. działalności polemicznej. Jednakże z kilku sprawozdań i publikacji wzmiankujących o owych poczynaniach wynika, że liczba takich interwencji prasowych (nb. publikowanych przez niektóre czasopisma jako teksty polemiczne) sięgała w poszczególnych latach 200–250, co świadczy o dużej aktywności Platera i jego współpracowników w tej dziedzinie i o dużej wadze przykładanej przez nich do

oddziaływania na opinię publiczną. I jeśli nawet blisko z nim współpracujący Zygmunt Miłkowski pisał, że Plater był człowiekiem „nie zasługującym na posądzenie go o genialność”, a co więcej, że posądzano go „o pewne niedobory umysłowe”, to po upływie stu kilkudziesięciu lat trzeba stwierdzić, że jeśli nawet w niektórych cenionych podówczas w jego środowisku dziedzinach wiedzy taka ocena miała swoje uzasadnienie, to w wielu innych sferach sposób myślenia Platera wyprzedzał znacznie swoją epokę.

Poza podjętą przez siebie prasową działalnością polemiczną, Plater próbował nowatorsko zainicjować zorganizowanie międzynarodowej organizacji współpracy muzeów, archiwów i bibliotek. Pozyskał dla tej idei Cesare Correntiego, sekretarza króla Włoch, który w 1885 r. zgłosił odpowiedni wniosek na kongresie historyków w Turynie. Niestety nie podjęto wówczas niezbędnych prac organizacyjnych i sama idea doczekała się częściowej realizacji dopiero w 1927 r., gdy powstała Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich, a w odniesieniu do muzeów i archiwów dopiero w 1948 r., gdy (nawiasem mówiąc dzięki inicjatywie i przedsięwzięciom organizacyjnym UNESCO) utworzono Międzynarodowe Rady Muzeów i Archiwów. Podobnie, już w latach osiemdziesiątych XIX wieku Plater proponował zabezpieczenie muzeów, archiwów i bibliotek na wypadek wojny przez wprowadzenie ich oznakowania – podobnie jak już od 1864 r. oznakowywano symbolem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża szpitale i ambulanse. Także i ta koncepcja Platera znalazła realizację dopiero w drugiej połowie XX wieku, kiedy w 1957 r. podpisano konwencję haską zapewniającą ochronę obiektów muzealnych, archiwalnych i bibliotecznych i wprowadzono ich oznakowanie tarczą z błękitnym krzyżem.

Prócz działalności muzealnej Plater przez całe lata siedemdziesiąte XIX wieku starał się kontynuować działalność polityczną i stać się, jeśli nie głową całej powstaniowej emigracji, to przynajmniej szefem jej wielkiego stronnictwa. Pod tym kątem prowadził tzw. działalność polemiczną, a także obsyłał „memoriałami i adresami gabinety, pisując od czasu do czasu do monarchów i monarchiń, do papieża i kardynałów, publikując broszury polityczne”. W 1876 r. wypowiedział się publicznie w Zurychu na rzecz utworzenia reprezentacji narodowej za granicą i przy tym – jako jeden z ostatnich żyjących członków Sejmu z 1831 r. – wyraził gotowość podjęcia się roli reprezentanta, jeżeli tylko kraj udzieli mu mandatu. Reagując na tę wypowiedź, szereg osób z kraju, głównie ze Lwowa i Poznania (w tym spośród bardziej znanych Kornel Ujejski i Agaton Giller) wyraziło mu poparcie, nadsyłając list z ok. 200 podpisami. Plater uznał to za wystarczające upoważnienie dla podjęcia misji. W nowej roli rozsyłał ministrom i politykom z wielu krajów memoriały w sprawie polskiej. W roku 1877 wziął udział w politycznym zjeździe polskim w Wiedniu i podjął próbę odegrania zna-

czącej roli i uzyskania pozycji prezesa proponowanego Rządu Narodowego, lub przynajmniej prowadzącego w nim sprawy zagraniczne. Po fiasku tej próby Plater (wkraczający już wtedy w siedemdziesiąty rok życia) urażony zlekceważeniem go przez uczestników zjazdu wycofał się z działalności politycznej i do końca życia zajmował się już tylko sprawami muzeum.

Ze świadectw współczesnych wynika, że w ostatniej dekadzie jego życia i w tej dziedzinie jego aktywność słabła i stawała się mniej wielostronna. Autor pierwszej obszerniejszej publikacji o rozwoju muzeum, wydanego we Lwowie w 1898 r. *Szkicu dziejów Muzeum Narodowego w Rapperswylu* dr J. Rosz stwierdził, że o ile między rokiem 1873 a 1879 liczba pozycji inwentarzowych zbiorów muzeum wzrosła z ok. 3 tys. do ok. 45 tys., to w latach osiemdziesiątych liczba darów wynosiła przeciętnie już tylko 280 pozycji rocznie. Znacznie zmalały też ofiary pieniężne na rzecz muzeum i jego dochody, co było szczególnie widoczne w ostatnich dwóch latach życia Platera.

Po roku 1880 Plater zaniechał publikowania corocznych sprawozdań muzeum, a tym samym i rozliczeń finansowych. Wzbudziło to falę krytyki i protestów ze strony różnych środowisk w kraju i na emigracji, w tym także ze strony osób cieszących się dużym autorytetem jak wybitny krakowski bibliograf Karol Estreicher czy prezes Zjednoczenia Towarzystw Polskich w Szwajcarii Ludwik Michalski. Przedmiotem krytyki były nie tylko sprawy finansowe, lecz także, a może nawet głównie, fakt osobistego i to dość arbitralnego zarządzania muzeum przez Platera, podczas gdy „publiczna instytucja publicznie i zbiorowo zarządzana być powinna”. Platera bronili Giller i Miłkowski (sprawujący przez szereg lat funkcję kontrolera finansów muzeum), ale niezależnie od tej obrony obaj nie stronili też od uwag krytycznych pod jego adresem, zwłaszcza związanych z jego przesadnymi ambicjami i dość często wielkopańskim stylem zachowań. Tak np. Miłkowski w *Sylwetach emigracyjnych* sformułował osąd, że Plater w wieku lat siedemdziesięciu „rachunków nie robił nie przez upór, ani z żadnego uwłaczającego mu powodu, ale dlatego po prostu, że to nie jego była rzecz. Zaplątał się wśród kas i funduszy, które pozakładał i wybrnąć z odmetu nie umiał. Aż natrafił na Gałęzowskiego Józefa (pułkownika), uznającego doniosłość patriotyczną idei muzealnej i biegłego w rachunkowości. Gałęzowski go z kłopotów rachunkowych wyprowadził, ale dopiero po jego śmierci”. Śmierć ta nastąpiła wkrótce po ukończeniu przez Platera osiemdziesiątego roku życia, 22 kwietnia 1889 r. w następstwie udaru serca.

Przytoczona tu skrótna ocena Miłkowskiego dobrze oddaje rzeczywistość. Plater nie przywiązywał należytej wagi do poprawności rozliczeń, dokumentacji i księgowości, a w końcowym okresie swego życia zaniedbał te dziedziny swych obowiązków jeszcze bardziej. Ale miał świadomość tych swoich zaniedbań i za-

pewne wziął je pod uwagę, wyznaczając na wykonawcę swego testamentu Józefa Gałęzowskiego i predestynując go na przyszłego dyrektora muzeum.

Józef Gałęzowski ur. w 1834 r. na Ukrainie uczestniczył w powstaniu styczniowym jako członek Wydziału Wojny Rządu Narodowego, następnie jego kierownik i wreszcie członek Rządu Narodowego. Po powstaniu emigrował do Francji, podjął pracę w dużej firmie finansowej Credit Foncier de la France i szybko awansował na jednego z jej dyrektorów. Poza tą pracą zajmował się sprawami działalności kulturalnej i ekonomicznej emigracji polskiej.

W ostatnich latach życia Platera spośród pięciu członków Rady Muzeum żyło już tylko dwóch – Bukowski i Buszczyński. Kraszewski i Giller zmarli w 1887 r. Po ich śmierci Plater chciał uzupełnić skład Rady o Józefa Gałęzowskiego z Paryża i ks. Antoniego Sas-Krechowieckiego z Wiednia, nie zdołał jednak dopełnić związanych z tym formalności. Po śmierci Platera Bukowski i Buszczyński zgłosili w sądzie te same co Plater nazwiska nowych członków Rady i sąd bez zastrzeżeń akceptował te propozycje. Nowa czteroosobowa Rada wybrała Gałęzowskiego na swego prezesa. A on w relatywnie krótkim czasie uporządkował sprawozdawczość muzeum i podjął prace nad zapewnieniem mu nowych źródeł dochodów, które zastąpiły prywatną szkatułę Platera.